

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote  
 " " " Kraju 4.00 " "  
 " " " zagran. 7.00 "  
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny - 799.

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy ••  
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 15 " " "  
 Nadesłane po tekście 15 " " "  
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpalt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. •••••  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent  
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej

**Dziś wielka premjera!!! CASINO Dziś wielka premjera!!!**

Tragedia ko-  
 biety upadłej  
 Dramat w 7 akt. p. t.

## „Kobieta z przeszłością“

(Współczesna  
 dama  
 kamelijowa)

W rolach  
 głównych

**NAZIMOWA. RUDOLF VALENTINO.**

**UWAGA: Ceny biletów do godz. 6-ej niższe.**

**Początek przedstawień o godz. 5 po południu.**

**Ostatnie 2 dni!!!**

**ODEON**

**Ostatnie 2 dni!!!**

**Henny Porten**

w współczesnym  
 dramacie p. t. —

**„Arystokratyczne małżeństwo“**

## Realizm krótkiego wzroku.

Nie trzeba robić szczególnych poszukiwań i wystarcza wziąć pierwszy lepszy numer „Gazety Warszawskiej” do ręki, aby spotkać się na jej łamach z posiewem wskazań i pouczeń o tej, mniej-więcej, wartości, co poniższe:

— Bądźmy nieufni — przestrzeżę „Gazeta” — wobec ideałów ligi genewskiej: dąży ona do zniszczenia państwa i narodów, a przedtem zdaje się przygotowywać zwycięstwo fizycznie najsilniejszych państw i moralnie najmniej stojących narodów. Zgromadzenia ligi oraz instytucji do niej podobnych, jak unia międzyparlamentarna, te pierwociny parlamentarny wszechświatowy, są ciężkimi instytucjami, trybuną dla elokwencji, trumną dla realizmu”.

Z ostatniego zdania widać, że ów wyjątkowy absurd, w imię którego „Gazeta” przeciwetawia się lidze narodów, ma być realizmem. Atoli nieublaganą logiką absurdu jest to, że każda próba jego rozwinięcia staje się jego zguba, gdyż wykazuje wewnętrzną sprzeczność jego tezy.

Jakoż kara przychodzi zaraz w zdaniu następnym, gdy „Gazeta”, pragnąc mocniej obwarować podwórko swej parafijańszczyzny, w rzeczywistości rozsądza jej granice i odwołuje się do tej samej zasady, którą chciała podkopać przedtem.

— Te teatry międzynarodowe, w których Liberja zasiada między Litwą a Łotwą, uprawiają, według określenia Doinczarego, „la diplomatie de cinema”.

Oto prawdziwe harakiry! Najciężniejszy nacjonalizm nie może uszczęśliwić swego państwa bez sięga-

nia poza rubież graniczne i bez solidaryzowania się z autorytetami zagranicy. Cóż więc, w takim razie, warta jest obwarowana wyłączenie „Gazety Warszawskiej”? I dlaczego między Litwą a Łotwą nie może zasiadać Liberja lub Afganistan, jeżeli między p. Hłaską a Wasilewskim zasiadał b. prezydent Trzeciej Republiki francuskiej?

Jeżeli pogląd „Gazety” ma być realizmem, to jest to realizm bardzo krótkiego wzroku, a raczej realizm ślepców, dla których rzeczywistością jest tylko to, do czego mogą dotknąć ręką, nie istniejąc zaś to wszystko, co jest zadaniem, co jest w dniu dzisiejszym zarodem jutra, co jest dziedzina wysiłku, woli, zmagania się z przeszkodami.

Nie ulega wątpliwości, że zadania, przed którymi stanęła liga — bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie — są to zadania niesłychanie trudne. Ale u progu tych zadań stoi ludzkość cała, skupiona w oczekiwaniu, w udręce, w niepokoju; ludzkość ubroczone krwią niedawnej wojny, okryta żałobą dziesięciu milionów mogił.

Zadania, piętrzące się przed ligą, są niezmiernie trudne. Ale czy łatwiejsze były te, które stanęły przed chrystjanizmem czwartego wieku, powołanym do objęcia puszczyn starożytnego świata? Lub te, przed którymi stanął Luter i Reformacja? Lub te wreszcie, które, na schyłku wieku XVIII-go zbrojną ręką podjęła burżuazja, w grzyby waląc tysiącletni feudalizm? Każdy prąd, niosący w sobie ideę uniwersalną, łamać się musiał

ze straszliwymi przeciwnościami, zrywać musiał całe pokłady narastających sił, pojęć, uczuć, interesów. I każdy miał przed sobą głuchą, zastępy bezwładu; tępy opór mas, które, jak „Gazeta” obecnie uznawały rzeczywistość w tem tylko, czego mogły dotknąć ręką. Zadania wykonalne były dla nich te tylko, które już zostały wykonane.

Czynnik wojny, prawdopodobnie, nigdy z dziejów usunąć się nie uda. Ale wielką już będzie wygraną, gdy ryzyko, obciążające wybuch wojny wzmoże się i obostrzy, gdy widoki i korzyści pokoju staną się pewniejsze, oczywistsze, mocniej oparte w instytucjach i w żywotnym splocie interesów.

Otóż, nietylko w głowie redaktorów „Gazety Warszawskiej”, ale mam wrażenie, że w całej Polsce brak jest zmysłu dla tej siły moralnej, jaka w latach ostatnich, poczynając od r. 1919, jeła skupiać się w zgromadzeniu ligi narodów. Jakakolwiek jest fakt tego przyczyna, faktem jest niewątpliwym stały tej siły moralnej przyrost. Zwłaszcza pośród narodów mniejszych liczebnie powaga Genewy rozszerza się i utrwala. Państwa, należące do wielkiej wspólnoty brytańskiej, spoglądają nieraz pilniej w stronę Genewy, niż Londynu. Istnieją państwa, popolicie przez nas zwane „kolonjami” angielskimi, które zgłaszają i każą rejestrować w lidze narodów umowy, zawierane przez się z matką brytańską. Cały szereg najważniejszych na obu półkulach dzienników wysuwa Genewę ponad Londyn i Paryż, rozkładając

korrespondencje z krajów obcych w ten sposób, że pierwszeństwo odaje tym, które nadchodzą z ligi narodów.

Są to, rzecz prosta, symptomy. Ale tylko krótkowzroczny realizm może symptomy takie lekceważyć.

Ruch, ogniskujący się w Genewie, jest dziś jeszcze ruchem przeważnie moralnym, ale przeistacza się z wolna w ruch polityczny i ekonomiczny. Jeżeli zbywa mu na czem, to na przodownictwie, któreby wzięło na swe barki jedno z mocarstw i stało się wyrazicielem nowej idei. Stany Zjednoczone stoją na boku; Anglia posiada stanowisko przemożne, ale nazbyt uwydatnia w lidze swoją rolę władczą; Francja cieszy się wpływem i sympatją bardzo rozległą, ale budzi podejrzenia wśród przyjaźni Nie miec; Włochy, które mogłyby wystąpić z inicjatywą tem donioślejszą, że bezinteresowną, uwikłane są dzisiaj i ubezwładnione przez kryzys domowy: nie osiągnąwszy

pokoju i równowagi w swych stosunkach wewnętrznych, jakież dać mogą poparcie dziełu organizacji pokoju w stosunkach zewnętrznych?

Wszystkie te przeszkody, jednakże, mogą opóźnić i powstrzymać dzieło organizacji, stanąć mu wprostek drogi nie mogą. Przewyciężenie anarchii międzynarodowej jest dziś potrzebą, coraz powszechniej odczuwaną. Bez ustalenia i ubezpieczenia granic żaden postęp prawdziwy nie jest do pomysłenia na jakimkolwiek polu pracy.

Każda zaś potrzeba, z chwilą, gdy jej świadomość rośnie i dojrze wa, wcześniej lub później wywołuje funkcję, która jej czyni zadaniem, a funkcja rodzi odpowiedni organ. Liga narodów jest pierwszym zarysem takiego właśnie organu, stworzonego przez łaknienie bezpieczeństwa. Wielkość jej polega nie na tem, czem jest, ale na tem, czem stać się może.

J. Przemyski.

**FUTRA**  
**L. PINKUS**  
 Piotrkowska 58. Tel. 12-24.  
 8002-24

**Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa**  
 Choroby Kobiece i aktuszerja  
 Wólczńska Nr. 4.  
 Przyjmuje od godziny 5 do 5 popołud.

**NATALJA BRUZO**  
 Rutynowana nauczycielka pianistka.  
 Uczennica prof. Petriego i Turczyńskiego  
**udziela lekcji**  
 gry fortepianowej oraz przedmiotów teoretycznych  
 Gdanska Nr. 43 m. 5.

**Tępic muchy!**













